



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 16 lipca 2023 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia przedstawia nam dzisiaj przypowieść o siewcy (Mt 13, 1-23). Obraz „zasiewu” jest bardzo piękny, i Jezus posługuje się nim do opisania daru swojego Słowa. Wyobraźmy sobie ziarno – jest małe, niemal niewidoczne, ale wyrastają z niego rośliny, które przynoszą owoce. Takie jest Słowo Boże; pomyślmy o Ewangelii, małej księdze, prostej i dostępnej dla wszystkich, która rodzi nowe życie w tych, którzy ją przyjmują. Zatem, jeśli Słowo jest ziarnem, my jesteśmy glebą – możemy je przyjąć lub nie. Jednak Jezus, „dobry Siewca”, *niestrudzenie hojnie je zasiewa*. Zna naszą glebę, wie, że kamienie naszej niestałości i ciernie naszych wad (por. ww. 21-22) mogą stłumić Słowo, a jednak ma nadzieję, zawsze ma nadzieję, że możemy przynieść obfity plon (por. w. 8).

Tak postępuje Pan i do takiego postępowania jesteśmy wezwani również my –*zasiewania bez ustanku*. Ale jak można to robić - zasiewać ciągle, niestrudzenie? Podajmy parę przykładów.

Przede wszystkim rodzice – zasiewają dobro i wiarę w dzieciach, a są powołani, by robić to, nie zniechęcając się, jeśli one czasami zdają się ich nie rozumieć albo nie cenić ich nauk, albo jeśli mentalność świata „zmierza w przeciwnym kierunku”. Dobre ziarno pozostaje, i to się liczy, i przyjmie się w odpowiednim czasie. Ale jeśli, ulegając zniechęceniu, rezygnują z zasiewania i pozostawiają dzieci na łasce mody i telefonu komórkowego, nie poświęcając im czasu, nie wychowując ich, wówczas urodzajna gleba zapełni się chwastami. Rodzice, nie ustawajcie w

zasiewaniu w dzieciach!

Popatrzmy także na młodych – również oni mogą zasiewać Ewangelię w brzdach codzienności. Na przykład przez modlitwę – jest to małe ziarno, którego nie widać, ale poprzez które zawiera się Jezusowi to wszystko, czym się żyje, a On dzięki temu może sprawić, że dojrzeje. A myślę także o czasie, jaki można poświęcić innym, najbardziej potrzebującym – może się wydawać stracony, tymczasem jest to czas święty, podczas gdy pozorne zadowolenie konsumpcjonizmem i hedonizmem pozostawia z pustymi rękami. I myślę o nauce – to prawda, jest męcząca i nie od razu daje satysfakcję, jak wówczas, kiedy się sieje, ale jest istotna dla budowania lepszej przyszłości dla wszystkich.

Widzieliśmy rodziców, widzieliśmy młodzież; teraz spójrzmy na siewców Ewangelii, wielu dobrych kapłanów, zakonników i świeckich zaangażowanych w głoszenie, którzy żyją Słowem Bożym i je głoszą, często nie odnotowując natychmiastowych sukcesów. Nigdy nie zapominajmy, kiedy głosimy Słowo, że również tam, gdzie się wydaje, iż nic się nie dzieje, w rzeczywistości Duch Święty działa, i królestwo Boże już wzrasta, poprzez nasze wysiłki i poza nimi. Toteż idźmy naprzód z radością, drodzy bracia i siostry! Pamiętajmy o osobach, które złożyły ziarno Słowa Bożego w naszym życiu. Niech każdy z nas się zastanowi: „jak zaczęła się moja wiara? Być może zakiełkowała po latach od czasu, kiedy zetknęliśmy się z ich przykładami, ale stało się to właśnie dzięki nim!

W świetle tego wszystkiego możemy zadać sobie pytanie: czy ja zasiewam dobro? Czy troszczę się tylko o zbiory dla siebie, czy także o to, by zasiewać dla innych? Czy rzucam ziarna Ewangelii w życie codzienne – w naukę, pracę, czas wolny? Czy się zniechęcam, czy też, jak Jezus, nie przestaję zasiewać, nawet jeśli nie widzę natychmiastowych rezultatów? Oby Maryja, którą dzisiaj czcimy jako Najświętszą Dziewicę z Góry Karmel, pomogła nam być hojnymi i radosnymi siewcami Dobrej Nowiny.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów.

Pozdrawiam siostry misjonarki Matki Bożej Apostołów, zgromadzone w Rzymie na swojej kapitule generalnej.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia Wspólnocie Cenacolo (Wieczernik), która od 40 lat jest miejscem przyjmowania i promocji człowieka; błogosławię matkę Elvirę, biskupa Saluzzo i wszystkie bractwa oraz przyjaciół. Wspaniałe jest to, co robicie, i wspaniałe, że istniejecie! Dziękuję!

Chcę przypomnieć, że osiemdziesiąt lat temu, 19 lipca 1943 r., zostały zbombardowane niektóre dzielnice Rzymu, zwłaszcza San Lorenzo, i Papież, czcigodny Pius XII, udał się do wstrząśniętej ludności. Niestety, te tragedie powtarzają się również dzisiaj. Jak to możliwe? Czy straciliśmy pamięć? Oby Pan zmiłował się nad nami i uwolnił rodzinę ludzką od plagi wojny. W szczególności módlmy się za umiłowany naród ukraiński, który bardzo cierpi.

Pragnę pozdrowić - i im podziękować – wszystkie parafie, które w tym okresie prowadzą letnie zajęcia z dziećmi i nastolatkami – również w Watykanie jest jedna, bardzo ceniona. Dziękuję kapłanom, zakonnikom, animatorom i rodzinom! W tym kontekście kieruję życzenia w związku z najbliższą edycją Giffoni Film Festival, którego protagonistami są nastolatki i młodzież.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie – ja modłę się za was. Dobrego obiadu i do zobaczenia.